

O. Aloysius Deeney OCD Delegat Generalny OCDS

Elementy rozpoznawania powołania do Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych

Intencją tych stron jest odpowiedzieć na pytanie, jakie są główne zasady w rozpoznawaniu powołania do Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych? Kto jest powołany do tego, by być karmelitą świeckim, karmelitanką świecką? Jak odróżnić tych, którzy są powołani od tych, którzy nie są powołani? Wśród zakonników i mniszek są osoby, które odchodzą nie dlatego jednak, że są złymi ludźmi, często jako członkowie instytutu zakonnego, są posłani do domu z monasteru, z klasztoru albo konwentu, nie dlatego, że ich zachowanie jest moralnie nie do przyjęcia. Być członkiem Świeckiego Zakonu to powołanie i potrzeba, dla dobra wszystkich, jasno je rozpoznawać. W przeciwnym razie Zakon, albo bracia, siostry, czy świeccy, gubią swoją drogę i tracą swoją tożsamość.

Chciałbym opisać członka Świeckiego Zakonu Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel i św. Teresy od Jezusa jako:

- ◆ **praktykującego członka Kościoła Katolickiego,**
- ◆ **który pod opieką Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel**
- ◆ **i zainspirowany przez św. Teresę: od Jezusa i św. Jana od Krzyża**
- ◆ **podejmuje swoje obowiązki w zgodności z Zakonem,**
- ◆ **aby szukać oblicza Bożego**
- ◆ **dla dobra Kościoła i świata.**

W tej definicji występuje sześć elementów, takich, które powinny być ze sobą połączone i są one czynnikami pozwalającymi zbliżyć do Karmelu ludzi, którzy szukają swej tożsamości z Zakonem w sposób bardziej formalny.

1. Członek praktykujący Kościoła Katolickiego. Rozumiem przez to rzymskiego katolika, nie chodzi tu o powoływanie się tylko na obrządek rzymski, ale na jedność Kościoła pod autorytetem Biskupa Rzymu - papieża. Większość wiernych Kościoła rzymskokatolickiego jest obrządku łacińskiego. Lecz są oczywiście inne obrządki w Kościele rzymskokatolickim, tak jak maronici, obrządek malabarski., melchicki, ukraiński czy inne. I są wspólnoty Świeckiego Zakonu właśnie w tych obrządkach. Wspólnota Świeckiego Zakonu w Libanie należy do obrządku maronickiego. Słowo „praktykujący” - oznacza taką osobę, która może być członkiem Świeckiego Zakonu. Jako podstawowe kryterium praktykowania wiary katolickiej proponuję zdolność do pełnego uczestnictwa w Eucharystii, z czystym sumieniem. Eucharystia jest szczytem życia i tożsamości katolickiej. To jest punkt spotkania między niebem a ziemią. O ile zwalniamy się z uczestnictwa w tym szczycie, w Eucharystii, to wtedy oczywiście pozwalają sobie wchodzić w nasze życie coraz bardziej poziome~ niższe, także negatywne rzeczy. Jest to wtedy uczestnictwo w zupełnie czymś innym.

W wielu przypadkach w przeszłości było to sprawą prostą do zdefiniowania, do opisanego. Osoby, które przybywały do Świeckiego Zakonu były z klasztorów, z parafii, gdzie byli obecni bracia - karmelici, albo poprzez kontakt z braćmi, czy z siostrami mniszkami, które polecały im Świecki Zakon. Trzeba pamiętać, że np. rozwód jeszcze nie był tak ważny, istotny w życiu katolików. Większość sytuacji była jasna i prosta.

Dzisiaj, już tak więcej nie jest. Sprawy nie zawsze są proste. I to jest ten punkt, w którym ojcowie asystenci powinni umieć pomóc, być pomocą dla Rady Wspólnoty Świeckiego Karmelu w wyborze, w selekcji kandydatów. Dam przykład: Pewna pani wstępuje do Świeckiego Zakonu, zapoznała się z kilkoma elementami składowymi tej duchowości. Niestety, ona już żyje w drugim małżeństwie, częsta jest obecność na Mszy św., jest w tym i przyjmowanie sakramentów. Ale wspólnota chce jasnego rozstrzygnięcia tej sytuacji, zanim dopuści ją do formacji. Są niektóre możliwości rozwiązania tego przypadku. Kościół unieważnił jej pierwsze małżeństwo, tj. stwierdził nieważność sakramentu małżeństwa, albo ona, idąc za swoim spowiednikiem, otrzymała

możliwość korzystania z sakramentów. W ten sposób, aby jej życie w drugim małżeństwie miało cechy takiej możliwości, interwencja ojca asystenta w tym szczególnym przypadku powinna wyjaśnić i dać odpowiedź bez konieczności dalszych tłumaczeń., aby też zachować wprost prywatność i dobre imię, które jest oczekiwane od każdego członka Kościoła. Abyśmy dawali każdemu członkowi Kościoła taką możliwość, trzeba formować tak Radę Wspólnoty, aby słowa tej Rady wspólnoty były zgodą na wstąpienie tej osoby do Świeckiego Zakonu.

Świecki Zakon jest częścią prawną Zakonu Karmelitów Bosych. Jest instytucją Kościoła Rzymskokatolickiego i działa zgodnie z prawem tego Kościoła. Kongregacja może zaaprobować jego statuty. Niekatolicy, którzy interesują się duchowością Karmelu, są oczywiście przez nas mile widziani i mogą uczestniczyć w jakikolwiek sposób w tych spotkaniach wspólnoty, lecz nie mogą być członkami Świeckiego Zakonu.

Oto pierwszy element tożsamości członka Świeckiego Zakonu to osoba, która uczestniczy w życiu Kościoła katolickiego. To jest podstawa, ponieważ są miliony osób, które uczestniczą w życiu Kościoła katolickiego i nie wykazują nawet najmniejszego zainteresowania Karmelem.

2. Pod opieką Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. Nie jest to jakakolwiek pobożność do Matki Bożej, tzn. która by wyjaśniała to, że ktoś jest powołany do Świeckiego Zakonu. Są liczni chrześcijanie, którzy są bardzo pobożni w stosunku do Maryi i mają nawet bardzo rozwinięty Maryjny rys w swym życiu chrześcijańskim. Są liczni chrześcijanie prawosławni, jak również anglikanie, którzy noszą nawet Szkaplerz ze wszystkimi jego skutkami. Mają prawdziwą, serdeczną pobożność do Maryi. Ale nigdy nie zostali powołani do bycia świeckimi karmelitami, świeckimi karmelitankami. Co więcej, są jeszcze tacy, którzy są w jakiś sposób połączeni, choćby duchowo, ze Świeckim Zakonem, czy przychodzą na jego spotkania ze względu na jego pobożność Maryjną, poprzez Szkaplerz czy różaniec. Ale nie mają powołania do bycia członkiem Świeckiego Karmelu.

Szczególna uwaga dotyczy Najświętszej Maryi Panny. Te osoby, które usłyszały wezwanie do Karmelu, mają szczególną inklinację do medytacji Słowa, strzeżenia go w sercu. To zdanie jest dwa razy użyte w u św. Łukasza w Ewangelii dla opisanie właśnie postawy Marvi w stosunku do Jej Syna. Oczywiście wszystkie inne aspekty życia i pobożności Maryjnej mogą też tutaj istnieć. Tak pobożność szkaplerzna, jak różańcowe nabożeństwo, czy inne jeszcze rzeczy są drugorzędne, pozostawiają one właściwe miejsce właśnie tej pobożności Maryjnej. Maryja jest naszym modelem, wzorem, figurą modlitwy i medytacji. Takie pragnienie nauczenia się medytacji, czy skłonność do medytacji, jest charakterystyczną, fundamentalną cechą każdego członka OCDS. Prawdopodobnie jest to najgłębsza jego baza.

Częstym doświadczeniem grup jest zgłoszenie się osoby, która pragnie wstąpić do Świeckiego Zakonu, i jest na przykład kapłanem diecezjalnym albo w innym przypadku jest osobą wyposażoną w wielką pobożność do Maryi, która to osoba udawała się do sanktuariów Maryjnych rozsianych po świecie. Także może to być osoba, która zna się na wszystkich objawieniach i przesłaniach przypisywanych Maryi. Albo posiada z tego względu jakiś autorytet w różnych ruchach Maryjnych całego świata. W większości przypadków takie osoby nie mają nawet minimum skłonności do medytacji w sercu. Po prostu postanowiły sobie szybko nauczać o Matce Bożej we wspólnotach i różnych bractwach, wprowadzając w tę wspólnotę ducha nie-karmelitańskiego, który jest raczej innym typem duchowości. I jeśli taka osoba jest kapłanem, to wspólnocie bardzo trudno jest się uchronić przed tym odchyleniem (dewiacją) w swoim życiu Maryjnym. Są liczne grupy różnych ruchów Maryjnych, w których taka osoba powinna się odnaleźć. Tam będzie miała własną wygodę, ale tym miejscem nie jest na pewno nasz Świecki Zakon,

Przede wszystkim w Rodzinie Karmelitańskiej jest także miejsce dla takich właśnie osób, które jako podstawową motywację mają pobożność szkaplerzną Matki Bożej z Góry Karmel. To jest właśnie Bractwo Szkaplerzne czy Rodzina Szkaplerzna Matki Bożej z Góry Karmel.

Dla każdego członka OCDS Maryja jest modelem i figurą takiej postawy medytacyjnej i dyspozycyjności. Ona przyciąga, inspiruje karmelitę właśnie w kierunku kontemplacyjnego życia, przedłużania tego życia w Mistycznym Ciele Jej Syna - w Kościele. Maryja ujmuje każdą osobę i przyciąga do Karmelu. W programie formacyjnym, który przyjmują wszyscy ci, którzy wstępują do Karmelu, jest właśnie bardzo ważny ten aspekt, aby jeszcze bardziej rozwinęło się to w każdej poszczególnej osobie. W ten sposób dla mnie to jest ten właśnie drugi element charakterystyki świeckiego karmelity „pod opieką Matki Bożej z Góry Karmel”.

3. Członek Zakonu Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel i św. Teresy od Jezusa jest w pełni praktykującym członkiem Kościoła rzymskokatolickiego pod opieką NMP z Góry Karmel i, po trzecie, **zainspirowany przez św. Teresę od Jezusa i św. Jana od Krzyża.** I tu mamy właśnie ten trzeci element. Wspomniałem obydwie postacie, św. Jana od Krzyża i św. Teresę od Jezusa, lecz pragnę od razu powiedzieć na początku tej części, że włączam też św. Teresę od Dzieciątka Jezus, a także Elżbietę od Trójcy Przenajświętszej i św. Teresę Benedyktę od Krzyża - Edytę Stein. Lecz właśnie św. Teresa i św. Jan od Krzyża pozostają w centrum.

Właśnie w tym punkcie, to oni są najważniejsi. Wspominając wszystkich wielkich w tradycji karmelitańskiej, pragnę podkreślić tu znaczenie św. Teresy od Jezusa, która w naszej tradycji jest nazywana naszą świętą Matką. Argumentem tutaj jest to, że właśnie od niej otrzymaliśmy charyzmat. To właśnie ona dała nam ten charyzmat. W wielu częściach świata jesteśmy nazywani karmelitami terezańskimi - tereżjanami. Św. Jan od Krzyża współpracował od początku z naszą świętą Matką nad charyzmatem refundacji Karmelu. Właśnie bardziej duchowego niż jurydycznego. Także i Jego nazywamy naszym świętym Ojcem. Dla mnie trudno jest wyobrazić sobie karmelitę świeckiego, który chciałby zbliżyć się do Zakonu. aby nie zapoznał się z jedną czy drugą z tych postaci, z ich życiem i osobistą duchowością, a jeszcze bardziej z ich pismami.

Pisma św. Teresy od Jezusa są ekspresją charyzmatu karmelitów bosych. Duchowość karmelitów bosych ma bardzo solidny fundament intelektualny Ma solidną doktrynę. Doktryna - samo to słowo pochodzi od łacińskiego słowa - docere, które oznacza nauczać. Każda zatem osoba, która chce być karmelitą, karmelitanką świecką, powinna być osobą, która chce zainteresować się i nauczyć się od tych mistrzów Karmelu. Jest trzech doktorów Kościoła powszechnego: św. Teresa od Jezusa, św. Jan od Krzyża i św. Teresa od Dzieciątka Jezus.

Ktokolwiek wstępuje do wspólnoty z wielką miłością do Maryi Dziewicy, chce nosić szkaplerz ku Jej czci jako znak poświęcenia i służby. Jeśli osoba jest taką, która minimalnie chce studiować duchowość Karmelu, albo nie potrafi czytać jednego z doktorów Karmelu, albo nie potrafi kontynuować tego czytania, to ja osobiście posłałbym taką osobę, aczkolwiek szlachetną, bardziej do wspólnoty szkaplerznej, do Bractwa Szkaplerznego, ale na pewno nie ma ona powołania do Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego.

Jest także aspekt akademicki formacji Karmelu Terezańskiego, tj. baza intelektualna, aby istnieć w duchowości i w tej właśnie tożsamości czuć się powołanym do Karmelu. Tak jak każdy współbrat, czy każda mniszka karmelitańska, tak również każdy karmelita świecki i każda karmelitanka świecka reprezentują Zakon. Karmelita, który nie interesuje się studiowaniem, czy pogłębianiem korzeni własnej tożsamości przez modlitwę i studium, zaprzecza własnej tożsamości, nie może już więcej reprezentować Zakonu. Nie może już więcej mówić w imieniu Zakonu. Słuchając takiego mówiącego karmelity, wiele razy ma się wrażenie, że on sam nie przybliżył się z szacunkiem do tego, o czym na pewno słyszał wiele lat temu podczas formacji.

Ta baza intelektualna jest początkiem postawy otwartej na studiowanie, prowadzi do zainteresowania Pismem św., teologią jak i dokumentami Kościoła. Tradycja lektury duchowej, czytania duchowego (lectio divina) i czas poświęcony na studiowanie, jest kręgosłupem życia duchowego, Dobra formacja zależy zatem także od dobrej informacji. Kiedy informacje są negatywne lub mają braki, są niepełne, czy niewłaściwe, bądź nie skorygowane, to formacja może być zablokowana albo pozostać taką rachityczną.

Powoduje ona zamieszanie u członka Świeckiego Zakonu. Jeśli taki członek świecki w dziwny sposób z powodu jakiegoś zbiegu okoliczności podejmie się ważnej roli, czy funkcji we wspólnocie Świeckiego Zakonu, to cała wspólnota będzie cierpieć. Dzieje się to wśród braci, jak i mniszek. I oczywiście także wśród świeckich.

Ta baza akademicka, czy intelektualna, jest bardzo ważna. I niestety, brakuje jej czasami w wielu grupach Świeckiego Karmelu. Nie chodzi o tych, którzy stają się intelektualistami, by potem móc zostać karmelitą świeckim, chodzi o inteligentów w poszukiwaniu prawdy o Bogu, o sobie samym, o modlitwie, o tematyce dotyczącej Zakonu i Kościoła. Posłuszeństwo jest to radykalna postawa słuchania ponad własną świadomość wiedzy. Wychowanie (edukacja) pochodzi z języka łacińskiego - *ex·ducere* - coś ciągnąć na zewnątrz. Św. Teresa opisuje duszę w trzecim mieszkaniu właśnie jako zablokowaną, niezdolną postępować dalej. Jedną z cech charakterystycznych tej osoby pozostającej w trzecim mieszkaniu jest właśnie ta, że chce ona uczyć wszystkich innych. W rzeczywistości jest nieposłuszna i nie nadająca się do formacji, jest osobą zamkniętą i niezdolną do uczenia się.

4. Czwartym elementem tej definicji jest: „Który wstępuje do Zakonu”. Świecki karmelita to ten, który przyjmuje obowiązki w zgodności z Zakonem. Są bardzo liczni zaangażowani katolicy, którzy czczą Maryję, i są znawcami naszych świętych, Teresy i Jana, czy innych, lecz nie mają powołania do Świeckiego Karmelu. Ci ludzie są bardzo kontemplatywni, są eremitami, którzy spędzają nawet wiele godzin na modlitwie czy studium, i to każdego dnia. Ale nie mają powołania do bycia karmelitami. Jaki zatem jest ten element różniący te osoby od osób, które są powołane do głębszego naśladowania Chrystusa, jako karmelici świeccy?

To nie jest duchowość, to nie jest studium, studia, czy też pobożność do Maryi. Po prostu świecki karmelita jest powołany do poświęcenia się całkowicie Zakonowi i Kościołowi. To zobowiązanie, wyrażone w formie przyrzeczeń, jest faktem eklezjalnym i faktem zakonnym. Jest też ważnym wydarzeniem w życiu tej osoby. Ona przyjmując na siebie zobowiązanie, pamiętając zawsze o rodzinie, pracy i obowiązkach, które są wpisane w jej życie, zaczyna być określana jako karmelita.

Jak powiedziałem, chodzi tu o fakt eklezjalny i fakt zakonny. To dlatego Kościół i Zakon ma decydujący głos wobec kandydata, jeśli chodzi o zaakceptowanie i zatwierdzenie zobowiązania tej osoby. Z tego samego powodu Kościół i Zakon podają warunki i ustalają zasady treści przyrzeczeń. Osoba może chcieć zobowiązać się do pewnych rzeczy, tak jak medytacja codzienna, czy Liturgia Godzin. Lecz Kościół, a szczególnie Zakon, kształtuje linie fundamentalne i główne dla zrozumienia właśnie takiego obowiązku.

Świecki karmelita należy do Karmelu, ale Karmel nie należy do świeckiego. Im bardziej ktoś staje się karmelitą, tym bardziej uznaje powszechność Karmelu. W gruncie rzeczy osoba, która wstępuje do Karmelu w Świeckim Zakonie odkrywa, że Karmel staje się konieczny dla jej tożsamości jako katolika.

To dlatego, że przyrzeczenia są sposobem przyjęcia na członka Świeckiego Zakonu, tak ważna jest formacja początkowa przygotowująca do tych przyrzeczeń i formacja stała kontynuowana po niej.

Ważnym aspektem tego zobowiązania jest obowiązek w stosunku do wspólnoty. Ktoś, kto decyduje się być członkiem OCDS, powinien być zdolny do tworzenia tej wspólnoty, bycia częścią tej wspólnoty, która poświęca się temu samemu celowi i pokazuje cel innym członkom, powinien być pomocą w prowadzeniu życia modlitwy i zarazem otrzymywać pomoc od innych. Stosuje się to także do tych, którzy z rozmaitych racji nie mogą aktywnie uczestniczyć w życiu wspólnoty. W tworzeniu przyszłości wspólnoty ta cecha charakterystyczna, którą nazwalibyśmy towarzyskością, jest tą, która powinna się rozwijać. Są liczne osoby, typy introwertyków, spokojnych, jednakże oni SA wystarczająco towarzyscy, czy dający się formować we wspólnocie. Jest natomiast wielu innych ekstrawertyków, którzy SA niezdolni do formacji we wspólnocie i tworzenia jej. W tej kwestii trzeba kierować się zdrowym rozsądkiem i odpowiedzieć na pytanie: „W jaki sposób ta osoba wpłynie na kształt wspólnoty w ciągu 10 lat?”

Istnieje jeszcze problem osób, które należą do innych ruchów eklezjalnych, np. do Neokatechumenatu, do Focolare, ruchu kapłańskiego, Maryjnego, ruchu Odnowy w Duchu Świętym. Jeśli zaangażowanie w te inne ruchy nie kłóci się z obowiązkami osobistymi bycia w Karmelu, i jeśli taka osoba nie wprowadziła do wspólnoty elementów, charyzmatu czy duchowości, które nie są kompatybilne, i nie są zgodne z charyzmatem czy duchowością OCDS, to generalnie z takimi osobami nie ma problemu. Problemy pojawiają się wówczas, kiedy ta osoba odrywa wspólnotę od jej własnego celu i jej szczególnego stylu życia duchowego. W większości tych przypadków są to osoby, które mieszają, bo przychodzą do Karmelu i mówią o Matce Bożej Medjugorje, jadą na spotkanie modlitewne grupy w Medjugorje i mówią tam o modlitwie terezańskiej. Najistotniejszą sprawą jest to, że dana osoba musi wybrać Świecki Zakon, i to zobowiązanie powinno być najważniejsze, ważniejsze niż inne ruchy czy grupy.

5. Takie poświęcenie Kościołowi, szczególnie Karmelowi, powinno mieć bardziej treść, a nie tylko intencje czy zamiar. Oto przychodzą wreszcie dwa elementy końcowe mojego opisu, który mówi o karmelicie świeckim. Piątym elementem tego opisu jest „szukać oblicza Boga”. Taki element wyjaśnia treść przyrzeczeń. Można go wyrazić na różne sposoby, np. modlić się, medytować, prowadzić życie duchowe. Wybrałem właśnie to wyrażenie, bo jest ono wyrażeniem biblijnym, które mówi o naturze kontemplacji, o spojrzeniu zadziwiającym w słowa i czyny Boga, po to, aby w końcu Go poznać, ukochać i Jemu służyć. Aspekt kontemplacyjny życia karmelitańskiego, choć koncentruje się na „ja”, rozpoznaje jednak zawsze, że kontemplacja jest darem Boga i nie jest rezultatem tylko faktu jakiegoś bycia zaangażowanym przez określony czas. Jest to zobowiązanie do osobistej świętości. OCDS pragnie zobaczyć Boga, chce poznać Boga i rozpoznać to, że modlitwa i medytacja są ważne i posiadają wielką wartość. Przyrzeczenia są zobowiązaniem do nowego życia, w którym naśladowanie Jezusa Chrystusa uwidacznia się w osobie i w jej sposobie życia.

Życie osobiste karmelity świeckiego naznaczone jest kontemplacyjnym elementem. Styl życia zmienia się wraz ze wzrostem w cnotach, które towarzyszą duchowemu wzrostowi. Jest niemożliwe żyć życiem modlitwy, medytacji i studiów bez zmian. Nowy styl życia wpływa na wszystko, na całą resztę tego życia. Większość członków Świeckiego Zakonu, którzy są małżonkami i mają rodzinę, doświadczą, że obowiązki życia w Świeckim Zakonie wzbogacają ich obowiązki małżeńskie i rodzinne.. Członkowie Świeckiego Karmelu, kobiety i mężczyźni, którzy pracują, doświadczają nowego obowiązku moralnego, aby dawać świadectwo sprawiedliwości w swoim miejscu pracy. SA także osoby samotne, kawalerowie, panny, wdowy, wdowcy, bądź żyjący w separacji, którzy znajdują w swoim zobowiązaniu źródło łaski i mocy, aby żyć właśnie w tym życiu, poświęceniu się, mając ten jeden cel. To jest właśnie owoc bezpośredni tego poszukiwania oblicza Boga.

Czy istotą Karmelu jest modlitwa? Słyszałem lub czytałem wiele razy takie sformułowanie. Nie jestem jednak nigdy pewny, jak na to odpowiedzieć. Nie dlatego, że nie wiem, co to jest modlitwa, ale dlatego, że nie wiem, jaką ma ona wielką moc dla każdego karmelity. Ale dlatego, że nigdy dokładnie nie wiem, co chce udowodnić tym sformułowaniem ten, który mówi czy pisze. Jeśli przez modlitwę rozumie się świętość osobistą i szukanie pogłębionej duchowości oraz rozpoznaje się supremację Boga, wyższość Boga i woli Bożej dla całej rodziny ludzkiej, wtedy mówię tak, zgadzam się. Lecz jeśli utrzymuje się, że ja, jako karmelita, spełniam wszystkie moje powinności karmelitańskie z dokładnością przez wierność modlitwie niczego nie ma niczego więcej, co mógłbym zrobić, wtedy mówię – nie zgadzam się. Świętość osobista nie jest tym samym, co osobiste dążenie do świętości. Dla członka ochrzczonego w Kościele świętość jest zawsze eklezjalna. Nigdy nie jest skoncentrowana na sobie samym, czy jakoś samo zadowolająca. Nie mogę nigdy być sędzią w swojej sprawie (Nemo iudex In causa suo).

Jestem uświęcony przez praktykę cnót, przez ćwiczenie się w cnotach. I to jest bezpośredni owoc, rezultat życia, szukania modlitwy i woli Bożej w moim życiu. To jest właśnie sekret karmelitański, modlitwa nie czyni nas świętymi. Modlitwa jest istotnym elementem świętości chrześcijańskiej (karmelitańskiej), ponieważ oznacza kontakt

systematyczny, stały, taki, że daje możliwość pozostania wiernym właśnie przed Bogiem. Ten kontakt umożliwia Bogu pełnienie Jego woli w moim życiu. Jak również stawania się wobec świata głębokim przesłaniem obecności i dobroci Boga. Bez tego kontaktu modlitwy nie mogą poznać Boga. I Bóg nie może być poznany przez innych.

Szukanie oblicza Boga wymaga nieprawdopodobnej jakości dyscypliny w klasycznym sensie tego słowa: discepolo (wł.) – uczeń. Jest pewna gra słów: disciplina, discepolo. Oznacza tego, który uczy się. Powinienem pamiętać, że jestem zawsze studentem i nie stanę się nigdy mistrzem. Jestem często zadziwiony tym, co Bóg wykonał i dokonuje w świecie. Ślady obecności Boga są zawsze interesujące dla mnie. I spotykam je w wydarzeniach życia jako kawaler, panna, wdowiec, małżonek, w rodzinie, w pracy, na emeryturze czy na rencie. Stają się one rozpoznawalne i jasne dopiero przez modlitwę płynącą z serca. Wezwanie do świętości jest palącym pragnieniem serca i umysłu dla tego, który słucha i został wezwany do Świeckiego Karmelu. Jest to zobowiązanie, które świecki karmelita powinien podjąć. Świecki jest pociągnięty do modlitwy, spotykając się na niej, jako swoim środowisku życiowymi traktując to jako swoją tożsamość.

Modlitwa, poszukiwanie świętości, spotkanie z Panem zawsze zwraca człowieka świeckiego jeszcze bardziej do Kościoła jako członka zaangażowanego, i to jego życie jest jeszcze bardziej eklezjalne. Świecki wzrastając w życiu modlitwy, przynosi więcej owoców w życiu osobistym (wzrost cnót) i w życiu eklezjalnym, także indywidualnym (apostolat).

6. To prowadzi mnie do szóstego elementu tej definicji: **„Dla dobra Kościoła i świata”**. Jest to prawdziwa nowość rozwinięcia i rozumienia miejsca świeckiego karmelity w zakonie i w Kościele. To rezultat rozwoju teologii na temat roli laikatu w Kościele. I przystosowanie tej teologii także w Zakonie. Zaczynając od dokumentu Soboru Watykańskiego II „Apostolicam Actuositatem” o apostołacie świeckich, i przez jego realizację na Synodzie na temat świeckich w 1986 r. i w „Christifideles laici” oraz w „Vita consecrata” w 1996 r. Kościół niezmiennie podkreślał konieczność zwiększenia zaangażowania laikatu wobec Kościoła współczesnego świata. Święta Teresa przekonała się, że jedynym sprawdzianem modlitwy jest wzrastanie w cnotach i że koniecznym owocem prawdziwego życia modlitwy jest rodzenie dzieł dobroczynnych.

Innym razem słyszę świeckiego, który mówi, że jedynym apostołatem Świeckiego Zakonu jest apostołat modlitwy. Te słowa jednak przynoszą zakłamanie w tym świadectwie. Tym słowem, które przynosi zakłamanie, jest słowo „jedyne”. Pełnię modlitwy i pełnie posłuszeństwa w zgodności z Magisterium Kościoła wyjaśnić możemy zmieniającą się rolę laikatu w Kościele. Reguła Życia mówiła o potrzebie, aby każdy karmelita świecki miał apostołat indywidualny. Adhortacja apostołaska „Christifideles laici” podkreśla wagę apostołatu grupowego dla stowarzyszeń katolickich. A takim jest właśnie OCDS. Liczni świeccy, kiedy słyszą, gdy się mówi „apostołat grupowy”, myślą, że ja mówię o jakimś nowym obowiązku, który ma być podjęty przez całą wspólnotę, który zajmie każdego dnia bardzo wiele czasu. To tak nie jest, nie jest to właściwe znaczenie słowa „apostołat grupowy”. Paragraf 30 adhortacji „Christifideles laici” daje zasadnicze podstawy tej eklezjalności każdego stowarzyszenia, wymieniające enumeratywne owoce tych zasad. Pierwszym owocem jest powrót, pragnienie modlitwy, medytacji i prowadzenia życia sakramentalnego. To są właśnie te odpowiednie rzeczy dla życia w Karmelu. Ileż to osób ma potrzebę poznania tego, co mają do powiedzenia nasi święci Doktorzy Kościoła. Gdyby każdy karmelita poświęcił się rozszerzaniu przesłania misji Karmelu, ileż to osób mogłoby właśnie poświęcić się życiu duchowemu. Wystarczy wejść do większej księgarni i zaobserwować, jakie bezsensowne treści znajdują się w dziale zatytułowanym „mystycyzm” (ezoteryka).

Każda wspólnota powinna odpowiedzieć na pytanie, „co powinniśmy uczynić, aby podzielić się z innymi tym, co otrzymaliśmy dzięki naszej obecności w Karmelu?”. My, jako karmelici, powinniśmy pomóc uporządkować ten bałagan, mówiąc o tym, co sami wiemy. To nie jest ewentualność, to jest odpowiedzialność. Być karmelitą nie jest przywilejem. To jest odpowiedzialność, bardziej osobista niż eklezjalna.

Jak powiedziałem na początku, nie chodzi o tylko jeden element rozeznania, czy ktoś ma powołanie do Karmelu jako świecka osoba, czyli powołanie do Świeckiego Zakonu. Jedynie **integralne połączenie wszystkich sześciu elementów mówi o rozpoznaniu powołania tejże osoby do Świeckiego Karmelu.**

Tłumaczenie: O. Włodzimierz Tochmański OCD
Grudzień 2002 r.

Ewa Skłodowska OCDS